

USA, Japonia i Korea Połudn.

przygotowywały zbrojną agresję

przeciwko Związkowi Radzieckiemu,

Chinom Ludowym i Korei Północnej

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie 1)

GŁOS

KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 261 (532) KOSZALIN, PIĄTEK 25 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II

Dokumenty odnalezione w Seulu demaskują zbrodnicze plany podżegaczy wojennych

Dnia 19 września dziennik „Nodon Sinmun” ogłosił pismo doradcy Ilymnanowskiego do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku-Ena, wydatowane do Li Syn-Mana 3 grudnia 1948 roku. Pismo to brzmi jak następuje:

Drogi Panie Prezydencie!
Otrzymałem dziś Pana radiogram i niniejszym wyrażam podziękowanie za to, że po zostawieniu mi Pan czasu na leczenie rany, odkładając do wczesniej wiosny mój przyjazd, abym mógł służyć Panu i krajowi.

Odnosnie spraw między narodowych i walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Korei i Chinach, pozwolę sobie powtórzyć to, o czym pisałem na ten temat wcześniej, a mianowicie — kości zostały rzucone. Azja wschodnia tak jak i każda inna część świata, której zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, albo musi być sprzeciwu ulec komunistom, albo przygotować się do walki o swe istnienie. W imię tej walki każdy uczciwy patriota w Ameryce, Korei, Japonii i Chinach winien oddać w ofierze siebie i swą pracę.

Abym jednak doprowadzić czekającą nas walkę do zwycięskiego końca, siły obrony — armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei — winny koordynować swe działania i pod jednolitym dowództwem naczelnym ruszyć w trzech kierunkach, a mianowicie — Ja pończycy winni posuwać się wzdłuż łuku północno-wschodniego i przejść przez Władywostok, — armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejść przez półwysep Lao-tuński i dotrzeć do Charbinu, — odrodzona chińska armia nacjonalistyczna winna odzyskać utracone przez Chiny terytoria z prowincją Laotung włącznie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię do czasu całkowitego pokrycia wydatków związanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji wschodniej, przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły robotniczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju. W następnym stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, Japonii powinno się zaswarować przeważające wpływy, oddając jej Władywostok i część Syberii. W żadnym wypadku

nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii z tej prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia znów stała się narodem imperialistycznym, odrodzi się jej duch zemsty, który rozpali serca Japończyków. Japonia starałaby się wówczas wyzwolić od poniżającej kapitulacji i znów próbowała by ujarzmić świat. Jeśli ta potencjonalna groźba nie ma stać się rzeczywistością należy uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby wzajemnie równoważyły się one i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy kraje, współpracując z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę. Posiada Pan niewątpliwie lepszy od mego plan do dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, abym ja a nie Pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów, stał się obiektem ich ataków i szyderstw.

Szczerze Panu oddany
(—) PEN KU-EN

Dziennik „Nodon Sinmun” opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę następującego pisma „prezydenta” Korei Południowej Li Syn-Mana z dnia 1 kwietnia 1949 r. do jego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Czo Bion-Oka:

„Drogi Doktorze Czo! — Sądząc, że radiogram Pana, dotyczący celowości jawnego zwrócenia się o pomoc wojskową był całkowicie na czułość. Jednakże nie chciałem działać w tej sprawie otwarcie w obawie że mogło by to zaszkodzić pewnym poufnyim krokom, podjętym przez Mucio (ambasador St. Zjednoczonych w Korei Południowej — przyp. Red.), który według uzyskanych informacji otrzymał coś niecoś, gdy odwiedził mnie wraz z p. Drumrightem (doradca amerykański przy marionetkowym rządzie Li Syn-Mana — przyp. Red.). Zapomniałem go spokojnie, jak przed stawiają się sprawy i otrzymałem następującą odpowiedź:

„Pomoc militarna przyznana i prezydent odpisał odpowiedni dokument”. Nie wiem, czy miał on na myśli podpisanie przez prezydenta projektu ustawy o pomocy wojskowej, czy też układ o pomocy gospodarczej. Następnie świadczył on, że publicznie zwrócił się o dal-

PEKIN (PAP). Wychodzący w Pienianie dziennik „Nodon Sinmun” rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo-koreański przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

szą pomoc wojskową może zaszkodzić temu planowi. To, co ja i Pan usiłujemy uczynić zmierza do tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy, tak głupi, jak o nas myślał. Powinniśmy do wieść, że potrafimy dać sobie radę ze swymi własnymi sprawami równie dobrze jak każdy inny, dobrze zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę. Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz wyżej cenią nasze siły i nasze możliwości. Dopóki jednak nie będziemy pewni poparcia nie których wpływowych dzienników amerykańskich, było

by rzeczą wielce ryzykowną zwracać się otwarcie z prośbą o sprzęt wojenny i amunicję. Właśnie dlatego uważałem za celowe, aby misja Pana była poufna.

Jednocześnie chciałbym Panu wyjaśnić dlaczego nie powinniśmy odczuwać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku, niż jakikolwiek inny kraj. Równocześnie dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardziej cenną nas uzbrajać niż jakikolwiek inny naród. Biorąc

pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy większe podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród.

Mozemy przy pomocy dokumentów dowieść, że przewidujemy nadszarpnięcie wydatkami i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumiemy to nasi amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że powinien Pan szczerze i w sposób ściśle poufny omówić tę sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ściśle poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia północy i południa. W latwiejsze rzeczy jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.

Jeśli chodzi o wypędzenie komunistów, to ludność cywilna na północy przyłączy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi do uczy-

nić bez naszej pomocy. Proszę, aby dać im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznaczyć dzień i godzinę. Faktycznie żądają oni abyśmy to uczynili, jednakże my nalegamy, aby poczekali, z tej prostej przyczyny, że nie mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczną siłę zbrojną, aby ruszyć na północ, zjednoczyć się ze znajdującą się tam ddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jaluczian i tam bronić granicy. Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jaluczian i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzegów przeciwko komunistycznemu ruchowi podziemnemu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działa przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne. (Dokończenie na str. 2-e)

W przeciwnieństwie do wojennych planów USA

DEKLARACJA POKOJOWA ZSRR przedstawiona Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ gwarantuje światu bezpieczeństwo i trwałą pokój

Obrady sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). Na środowym poranku w posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących Zgromadzenia oraz przewodniczących 6 komisji.

52 głosami na stanowisko przewodniczącego komisji politycznej wybrano delegata Kolumbii Roberto Urdeneta Arbelaeza, którego kandydaturę wysunęła Kanada. Sześć delegatów ukraińskich Baranowskiego, którego kandydaturę zgłosiła Polska, otrzymał 5 głosów.

Przewodniczącym komisji gospodarczej i finansowej został bez głosowania — wobec braku innych kandydatów — delegat Kuby dr Gustavo Gutierrez.

Na przewodniczącego komisji społecznej wybrano przedstawiciela Holandii van Heuven Goedharta, którego kandydaturę wysunęła Boliwia.

Przewodniczącym komisji prawnej został delegat czosłowski Outrata, którego kandydaturę zgłosiła Ukraina. Outrata wybrany został przez aklamację.

Wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia Ogólnego zostali — w kolejności uzyskanych głosów przedstawiciele: USA (58), Zjednoczonego Królestwa (57), Francji (57), Związku Radzieckiego (51), Kuomintangu (45), Wenezueli (41), Australii (30).

Przewodniczący Zgromadzenia, jego zastępcy oraz przewodniczący poszczególnych komisji weszli w skład tzw. komisji ogólnej.

Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęły się ogólne debaty.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Brazylii de Freitas Valle. Przemówienie jego pełne sprzecznosci i mglistych sformułowań w rzeczywistości miało przygotować grunt pod próby podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa.

„Punkt czwarty domaga się utworzenia przez Zgromadzenie Ogólne komisji „dla badania i przedstawiania sprawozdań o środkach, które Narody Zjednoczone mogłyby wykorzystać” dla tzw. akcji zbrojnych, nie wyłączając sił zbrojnych.”

(Dokończenie na str. 2-e)



Dnia 6 bm. na naradzie produkcyjnej w Zakładach im. Stalina w Poznaniu, tow. Szczepan Jankowiak wystąpił z żądaniem rewizji norm i jednocześnie zgłosił obniżenie norm wykonania podstawy do wiertarek z 480 min. na 280 min. Na zdjęciu: tow. Szczepan Jankowiak przy pracy.

Oddziały armii ludowej odparły ataki wroga w rejonie Masan i Taegu

PEKIN (PAP). Agencja nowych Chin donosi z Pienianu, że naczelnie dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że oddziały armii ludowej toczą na wszystkich frontach zwycięskie walki.

W rejonie Taegu i Masan oddziały armii ludowej stanowią

co utrzymują uprzednio zajęte pozycje. Nieprzyjaciel kilkakrotnie podejmował kontrataki, korzystając ze wsparcia lotnictwa i czołgów. Oddziały armii ludowej odparły wszystkie kontrataki. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

PRZEMÓWIENIE ACHESONA

Z kolei zabrał głos przedstawiciel USA Acheson, który sformułował wnioski amerykańskie, zmierzające do podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przez rozszerzenie pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego, kosztem uprawnień Rady Wnioskami swe Acheson ujął w czterech punktach.

Punkt pierwszy przewiduje zwolnienie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego w ciągu 24 godzin, jeśli Rada Bezpieczeństwa nie zdoła podjąć odpowiednich kroków „w związku z pogwałceniem pokoju lub aktem agresji”.

Punkt drugi zakłada utworzenie „oddziału bezpieczeń-

Podziękowanie

Towarzyszom i towarzyszkom, organizacjom partyjnym, oświatowym, społecznym i in., zespołom redakcyjnym pism — wszystkim, którzy w związku z moim siedemdziesięcioleciem wyrazili mi tyle sympatii — składam z głębi serca najserdeczniejsze podziękowania.

Franciszek Fiedler

Dokumenty które demaskują agresorów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

To, co ja i Pan usiłujemy uczynić zmierzają do tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy tak głupi, jak o nas myślą. Powinniśmy do siebie radę ze swymi własnymi sprawami równie dobrze jak każdy inny, dobrać zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę. Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz wyżej cenią naszą siłę i nasze możliwości. Dopóki jednak nie będziemy pewni poparcia niektórych wpływowych dzielników amerykańskich, byłoby rzeczą wielce ryzykowną zwracać się o pomoc do Ameryki.

Jednocześnie chciałbym Panu wyjaśnić dlaczego nie powinniśmy odczuwać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władcom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku, niż jakikolwiek inny kraj. Równocześnie dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardziej celową nas uzbrajać niż jakikolwiek inny naród. Biorąc pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy większe podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród.

Możemy przy pomocy dokumentów dowiedzieć, że przez widujemy nadciągające wydarzenia i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumiemy to nasi amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że powinniśmy Panu szczerze i w sposób ściśle poufny omówić tę sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ściśle poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia na północ i południe. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odcuwa my brak broni i ekwipunku.

Jeśli chodzi o wypędzenie komunistów, to ludność cywilna na północy przyłączy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi do uczynienia bez naszej pomocy. Proszę, aby dać im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznaczyć dzień i godzinę. Faktycznie żądała oni abyśmy to uczynili, jednakże w nalegamy, aby poczekał, z tej prośby przy czym, że nie mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczną ilość broni, aby ruszyć na północ, zjednoczyć się ze znajdującą się tam dhaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jaluzian i tam bronić granicy. Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jaluzian i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzegów przeciwko komunistycznemu ruchowi podziemnemu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działa przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie nie pokażą się z powodu braku technicznie wyszkolonych ludzi, lecz nie wiedzą oni, że mamy 10-12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami Japonii. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim Wschodzie. Mamy kapitanów, którzy mogą prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie czasu zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkaset tysięcy żołnierzy,

którzy byli powołani do armii w czasie wojny. Są to weterani wojenni. Japończycy trzymali ich na pierwszej linii frontu i wielu ich towarzyszy zginęło na wyspach Oceanu Spokojnego i w czasie walk w Mandżurii. Wiele oficerów kształciła się w japońskich uczelniach. — Naród wie o nich bardzo mało, ponieważ zachowują się oni bardzo skromnie i obawiają się, że mogą ich nazwać elementami profjapońskimi. Są to lojalni obywatele, gotowi oddać swe życie za kraj. Jeśli otrzymamy dostateczną ilość broni, możemy ich przygotować w bardzo krótkim okresie czasu.

Wszystko co napisałem wyżej wytłumaczy Panu dlaczego pragnę utrzymać naszą korespondencję w tajemnicy. Zalecam Panu również takie drogi działania, które może uznać Pan za słuszne w rozmowach z oficjalnymi osobistościami Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Nasze potrzeby są wielkie. Było by rzeczą katastrofalną zarówno dla Korei jak i dla Stanów Zjednoczonych, gdyby nie wzięto pod uwagę tych potrzeb. Popelniony w czasie wojny błąd, a mianowicie — odmowa do starczenia Koreańczykom broni — nie powinien się powtórzyć.

Oczekuję Pańskiego poufnego sprawozdania o stanowisku, z jakim Pan się spotkał ze strony wysoko postawionych osobistości oficjalnych. My ze swej strony postaramy się stać pomocą Panu wszelkimi możliwymi sposobami.

Szczerze Panu oddany
(—) LI SYN-MAN

Dziennik opublikował odbitek fotograficzną końcowej części powyższego listu napisanego w języku angielskim.

Dziennik „Nodon Simnun” zamieścił również list specjalnego przedstawiciela Li Syn-Mana w Stanach Zjednoczonych Czo Bion-Oka do Li Syn-Mana z 12 października 1949 roku. Oto treść tego listu:

Drogi Panie Prezydencie! Na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczy się gorąca dyskusja nad tak ważnymi zagadnieniami jak problem grecki, problem kolonii włoskich, problem człowieka i wolności religijnej, problem chiński i problem kontroli nad

energii atomową. Rezolucja w sprawie Korei uchwalona przez specjalną komisję polityczną, niewątpliwie zostanie przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne przytaczającą większością głosów.

List Pana do doktora Olive'ra (profesora amerykańskiego, wykonującego poufne polecenia Ikeymannowców w Stanach Zjednoczonych — przyp. Red.) w sprawie zniesienia lub ściślej w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Północnej przeczytałem z wielką uwagą i zainkaskach stanowią jedyny logiczny i aktualny sposób zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia. Jednakże, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpił jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwość co do naszego przygotowania i wydajności, że światowa opinia publiczna nie poprze takich działań. Należy przypomnieć, że zaprzyjaźnione mocarstwa przekonały rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Nie wiem w jaki sposób i co może uczynić Oliver w obecnych warunkach w tej skomplikowanej sprawie. Jestem przekonany, że nie może on pisać o tym w prasie, jako o niezmiennym polityce naszego rządu. Nie sądzę również, że byłoby dla niego rzeczą rozsądną publicznie występować w tak poufnej sprawie. Rozważałem tę kwestię z ambasadorem Tianem — (Tian - Men — „ambasador” Korei Południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. Red.) i doktorem Oliverem i jednoznacznie doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Drogi Panie Prezydencie! Proszę mi wybaczyć, że tak szczerze przedstawiam swój punkt widzenia, lecz chciałbym Pana zapewnić, że uważam za swój obowiązek być szczerym, aby wiernie Panu służyć.

Łącząc wyrazy najwyższego szacunku, szczerze Panu oddany
(—) CZO BION - OK

Bandyckie najście policji brytyjskiej i zach. niemieckiej na Dom KPD w Duesseldorfie

BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Neues Deutschland” w dniu 19 bm. grupa policji brytyjskiej i niemieckiej otoczyła dom Komunistycznej Partii Niemiec w Duesseldorfie, wdara się przemocą do wnętrza i po-

zamknęli wszystkich obecnych w pokojach na 4 piętrze, dokonała szczegółowej rewizji pomieszczeń. W chwili wtargnięcia policji do gmachu znajdowali się tam trzej deputowani. Policja nie zważając na immunitet poselski — zatrzymała deputowanych.

Arnold Zweig w Warszawie

WARSZAWA. PAP. Dnia 21 bm. przybył do Warszawy czołowy niemiecki pisarz postępowy Arnold Zweig.

Znakomitego gościa witali na dworcu dyrektor Biura Współpracy Kult. z Zagranicą J. Bystrzycki oraz przedstawiciel Związku Literatów Polskich — A. Jackiewicz. Przybył również szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador F. Wolf.

W godzinach popołudniowych odbyło się w klubie literatów PZPR spotkanie Arnolda Zweiga z grupą pisarzy polskich, wśród których obecni byli m. in. prezes Zarządu Gł. Zw. Literatów Pol. L. Kruczkowski, sekretarz generalny J. Putrament, Antoni Stoniński i inni.

Pobyt pisarza niemieckiego w Warszawie potrwa kilka dni.

Wiadomość o napadzie policji na dom KPD lotem błyskawicy rozszedła się po mieście i wkrótce pod budynkiem zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Duesseldorfu, które okrzykami wzywały policję do opuszczenia gmachu. Równocześnie zgromadzeni na 4 piętrze pracownicy biura KPD śpiewali pieśni rewolucyjne i wznosili okrzyki na cześć pokoju. Po 4-godzinnej bezowocnej rewizji, policja wycofała się z gmachu.

Sekretarz prezydium KPD ostro zaproteściwał przeciwko bezprawnemu najściu policji na lokal partyjny, co stanowi naruszenie konstytucyjnie zagwarantowanych praw. Protest podkreśla, że ten akt samowoli policji stanowi nowe ogniwo w łańcuchu bezprawnych represji władz wobec uczciwych Niemców walczących o pokój i zjednoczenie narodu.

Protest wzywa mieszkańców Niemiec zachodnich do obrony praw demokratycznych i zwalczania nazistowskich metod gwałtu.

Obrady V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W myśl punktu trzeciego członkowie ONZ zobowiązują się do wyznaczania kontyngentów wojskowych dla akcji, po dejmowanych „z polecenia ONZ”. Acheson nie wspominał oczywiście, że „polecenia te” byłyby faktycznie poleceniami Stanów Zjednoczonych, gdyż w Zgromadzeniu, jak wiadomo, dysponują one całkowicie powolną sobie większością.

Punkt czwarty domaga się utworzenia przez Zgromadzenie Ogólne komisji „dla badania i przedstawiania sprawozdań o środkach, które Narody Zjednoczone mogłyby wykorzystać” dla tzw. akcji zbrojnych, nie wyłączając sił zbrojnych.

Acheson nie pominał oczywiście okazji dla oszczerczych wypadków pod adresem Związku Radzieckiego, oskarżając go m. in. głośno o prowadzenie polityki, która ma rzekomo uniemożliwić stworzenie systemu bezpieczeństwa zbrojowego.

W zakończeniu Acheson zaproponował, aby sprawa Formozy została włączona do porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Po Achesonie przemawiał szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński.

Zgromadzenie Ogólne — powiedział Wyszyński — rozpoczyna swą pracę od ogólnej dyskusji, w której podsumowuje się zwykłe wyniki działalności ONZ za rok ubiegły oraz nakreśla nowe zadania i sposoby ich rozwiązania. Tego rodzaju wymiana poglądów sprzyja nawiązaniu lepszemu zrozumieniu między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwał.

Sekretarz stanu USA — ciągnął dalej Wyszyński — nie cofnął się przed brutalnym zaatakowaniem Związku Radzieckiego, usiłując wciągnąć nas na drogę, która nie ma nic wspólnego z zadaniami, jakie stoją przed Zgromadzeniem Ogólnym, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej. Wy magałcej wyjątkowo odpowie działnego stosunku do spraw międzynarodowych i do własnych słów. Delegacja radziecka nie pójdzie tą drogą. Uważamy, że obecnie jest rzeczą ważniejszą i bardziej konieczną skupić uwagę na głównym celu, dla którego zebraliśmy się na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, skupić uwagę na tym temacie, który bezpośrednio i jak najczęściej związany jest z odpowiedzialnością na pytanie, co powinno uczynić w obecnej sytuacji międzynarodowej Zgromadzenie Ogólne i ci wszyscy, którzy uczciwie i szczerze pragną wypełnić swój obowiązek, odpowiedzieć jasno i zdecydowanie na kategorię pytanie: czy w imię milionów ludzi, nienawidzących wojny i pragnących pokoju.

Min. Wyszyński podkreślił, że Związek Radziecki zawsze

przywiązywał i nadal przywiązuje duże znaczenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on oświadczenie Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki uważa ONZ za poważne narzędzie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Deklaracja o usunięciu groźby nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów

Biorąc pod uwagę, że jednym z najważniejszych zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, umocnienie i rozwój przyjaznych stosunków między narodami i współpraca między nimi w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych;

wyrażając niezłomną wolę zapobieżenia groźbie nowej wojny i podzielając nieugiętą wolę pokoju, ożywiająca narody, które wyraziły to swoje dążenie setkami milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim;

uważając za najcięższą międzynarodową zbrodnię przeciwko ludzkości stosowanie broni atomowej oraz innych środków masowej zagłady ludzi i kierując się przy tym jednoznacznie powziętą w roku 1946 przez Zgromadzenie Ogólne uchwałą o konieczności zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych;

stwierdzając, że obecne wydarzenia w Korei i w innych okęgach Oceanu Spokojnego z nową siłą potwierdzają wyjątkową wagę i aktualność dla pokoju i bezpieczeństwa narodów — sprawy połączenia dla tych celów wysiłków pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ponoszących szczególną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju,

Zgromadzenie Ogólne postanawia przyjąć następującą deklarację:

1) Zgromadzenie Ogólne popiera prowadzoną w szeregach krajów propagandę na rzecz nowej wojny i wzywa wszystkie państwa, aby w swych krajach zabroniły tego rodzaju propagandy, a winowajców pociągnęły do odpowiedzialności.

2) Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej jako grzech agresji i masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i hono-

rem narodów, za nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłasza o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i rozciągnięciu surowej kontroli międzynarodowej nad ściślejszym i bezwarunkowym wykonaniem tego zakazu.

Zgromadzenie Ogólne ogłasza jednocześnie, iż rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakemukolwiek krajowi broń atomową, lub jakis inny środek masowej zagłady ludzi, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

3) Zgromadzenie Ogólne, kierując się koniecznością utrwalenia pokoju i uwzględniając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziele zapewnienia pokoju, jednomyślnie wyraża życzenie:

a) ABY STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI WIELKA Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki POŁĄCZYŁY SWE POKOJOWE WYSIŁKI I ZAWARŁY MIĘDZY SOBĄ PAKT W SPRAWIE UTRWALENIA POKOJU;

b) ABY TE WIELKIE MOCARSTWA W CIĄGU ROKU 1950 ZREDUKOWAŁY O 1/3 OBECNE SWE SIŁY ZBROJNE (WOJSKA LĄDOWE, LOTNICTWO, WOJSKOWE WYSZYŃSKICH TYPOW, MARYNARKE WOJENNA), Z TYM, BY SPRAWA DALSZEJ REDUKCJI SIŁ ZBROJNYCH ZOSTAŁA ROZPATRZONA NA JEDNEJ Z NAJBLIŻSZYCH SESJI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO.

Minister Wyszyński wezwał w zakończeniu Zgromadzenia Ogólnego, aby zdecydowanie kroczono drogą pokoju i zacieśniania współpracy między narodami.

Przemówienie delegata Peru Belaunde, który poparł stanowisko USA, zakończyło posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Ciężkie straty amerykańskich agresorów w rejonie Shasan i Taegu

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Pienianie 21 września komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że w rejonie Shasanu, jednostki armii ludowej odparły kontratak wojsk amerykańskich, prowadzących walki zadając nieprzyjacielowi poważne straty. W walkach na tym odcinku frontu nieprzyjaciel

stracił w ciągu ostatnich dni 2 tysiące żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych. Wojska ludowe zdobyły 8 czołgów, ponad 20 dział 105 m/m, 16 dział 81 m/m, 25 dział 60 m/m, 8 dział przeciwlotniczych, ponad 70 ciężkich karabinów maszynowych, ponad 80 lekkich karabinów maszynowych, 22 przeciwlotnicze karabiny maszynowe ponad 200 samochodów i znaczną ilość innego sprzętu wojennego.

Na północ i południowy zachód od Taegu, oddziały armii ludowej odparły liczne kontrataki nieprzyjaciela, za dając mu dotkliwe straty.

W walkach w tym rejonie wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 50 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 15 czołgów, 15 dział 81 m/m, 10 dział rakietowych, 5 działek przeciwpancernych, przeszło 40 ciężkich karabinów maszynowych, 50 lekkich karabinów maszynowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej straciła 4 samoloty amerykańskie.

W rejonie Incheon, oddziały armii ludowej toczą uporczywe walki obronne z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

Postępowi chrześcijanie we Francji wzywają do wzmocnienia walki o pokój

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że związek chrześcijańskich postępowych we Francji wystosował do wszystkich organizacji chrześcijańskich list następującej treści:

„Wojna szaleje w Korei. Grozi ona rozszerzeniem na cały Daleki Wschód. — Przygotowania wojenne zwiększają nędzę i niesprawiedliwość społeczną. Chrześcijanie nie mogą pozostać bierni i muszą walczyć o pokój.”

Dlatego też wzywamy następujące propozycje, które mogą stanowić podstawę do rozmów, zmierzających do utrwalenia pokoju:

1) Zakaz broni masowej

zagłady i ograniczenie zbrojeń.

2) Potępienie wszelkiej agresji i zbrojnej ingerencji w wewnętrzne sprawy narodów.

3) Zaprzestanie masowych bombardowań ludności cywilnej.

4) Pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego przez ONZ przy poszanowaniu praw narodów do samokreślenia.

5) Zakaz propagandy wojennej.

Dyskusja nad tymi pięcioma punktami powinna być przeprowadzona we wszystkich krajach pod czas przygotowań do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy potężnych obiektów hydroenergetycznych na Ukrainie i Krymie nowym świadectwem potęgi i pokojowej polityki Kraju Rad

W ślad za uchwałami Rady Ministrów ZSRR, w sprawie budowy gigantycznych elektrowni nadwołżańskich oraz głównego Kanału turkmeńskiego, rząd radziecki powziął uchwałę, która stanowi nowe świadectwo potęgi i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, nowe ogniwo w genialnym stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i zbudowania komunizmu.

W celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu nawiedzanych przez posuchy oraz w celu znacznego zwiększenia na tych terenach uprawy bawełny i pszenicy, jak również rozwoju hodowli bydła, a także w celu otrzymania energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa i przemysłu — Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o zbudowaniu potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej. System ten umożliwi nawodnienie i irygację 3.200.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu oraz stworzenie nowej bazy energetycznej na Dnieprze dla zaopatrzenia w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu.

W dolnym biegu Dniepru, w pobliżu miasta Rachowska zostanie zbudowana elektrownia wodna o mocy 250.000 kW, która produkować będzie rocznie około 1.200.000.000 kW/godz. energii elektrycznej, zapora wodna, wielki zbiornik wody o pojemności 14.000.000.000 m. sześć. oraz stacje pomp.

Uchwała rządu radzieckiego przewiduje ponadto zbudowanie mostu kolejowego przez Dniepr wzdłuż zapory kachowskiej. Zbudowany zostanie Kanał Południowo - ukraiński i stanowiący jego przedłużenie Kanał Północno-krymski o łącznej długości 550 km.

W miejscu, w którym trasa kanału przebiegać będzie przez rzekę Mołoczna, zbudowana to stanie na północy od miasta Melitopol tama oraz zbiornik wodny o pojem. 6.000.000.000

m. sześć, jak również elektrownia wodna o mocy 10.000 KW. Wzdłuż trasy kanału zbudowane zostaną liczne zbiorniki wody o łącznej poj. 1.000.000.000 m. sześć. Uchwała przewiduje, że pobieranie wody z Dniepru przez Kanał Południowo-ukraiński powyżej zapory dnieproskiej elektrowni wodnej (Dnieprogesu) dla zapełnienia zbiornika na rzece Mołocznej, odbywać się będzie jedynie w okresie powodzi bez uszczerbku dla normalnej pracy Dnieprogesu. Ponadto zbudowany zostanie mniejszy kanał długości 60 km, który łączy Kanał Południowo - ukraiński z rezerwuarem kachowskim nad Dnieprem. Kanał ten przebiegać będzie od miasta Askania Nowa do Kachowska i przeznaczone jest do zaopatrywania sieci irygacyjnej w wodę ze zbiornika kachowskiego.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje ponadto zbudowanie pobocznych kanałów irygacyjnych o łącznej długości 300 km wraz ze stacjami pomp.

Prace nad realizacją uchwały rządu radzieckiego rozpoczęły się w roku 1951. Kachowska elektrownia wodna uruchomiona zostanie w roku 1956, a oba kanały i związane z nimi

urządzenia hydrotechniczne i irygacyjne w roku 1957.

Budowa kachowskiej elektrowni wodnej powierzona została organizacji „Dnieprostroj”. Pozostałymi pracami, t. zn. budową obu kanałów i systemu irygacyjnego kierować będzie przedsiębiorstwo — „Ukrwodstroj”. Kierownikiem budownictwa mianowany został — A. Boczkina, a inż. naczelnym — W. Simakow. Całkowita wartość prac badawczych oraz projektowanych wszystkich wspomnianych wyżej obiektów kierować będzie organizacja „Hydroprojekt”, która jak wiadomo zajmuje się również opracowaniem projektów budowy kachowskiej elektrowni wodnej, stalingradzkiej elektrowni wodnej oraz Kanału Turkmeńskiego.

Prace nad realizacją uchwały rządu radzieckiego rozpoczęły się w roku 1951. Kachowska elektrownia wodna uruchomiona zostanie w roku 1956, a oba kanały i związane z nimi



Warszawa staje się z dnia na dzień piękniejsza. Na zdjęciu: zabytkowy pałac Paca od strony Trasy W-Z.

Depesza uczestników sesji Komitetu Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców do Generalissimusa Stalina

Uczestnicy posiedzenia Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w imieniu 6 i pół miliona pracowników transportu wszystkich krajów świata, przesyłają Wam, Nauczycielowi i Wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienie.

Zapewniamy Was, naszego genialnego Wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knoń imperialistów — podżegaczy wojennych i ich sługusów, którzy dążą do tego, aby pchnąć ludzkość do nowej wojny światowej.

Niech żyje Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i postępu.

Niech żyje umiłowany Wódz mas pracujących całego świata — wielki Stalin!

Cały naród niemiecki przeciwstawi się agresywnym zamiarom i samowoli mocarstw imperialistycznych w Niemczech zachodnich

Deklaracja Biura Politycznego SED
BERLIN (PAP). Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ogłosiło deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, dotyczących Niemiec. W komunikacie tym czytamy:

Ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji powzięli uchwały w sprawie Niemiec, nie biorąc pod uwagę woli narodu niemieckiego. Istotną treść tych decyzji sprowadza się do tego, że wojska interwencyjne w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim mają być zwiększone, młodzież zachodnio - niemiecka ma być mianowana armatnią, a przemysł zachodnio - niemiecki ma być nadużyty dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego. Trzej ministrowie mocarstw imperialistycznych postanowili pogłębić podział Niemiec i nie dopuścić do ich zjednoczenia. Dla zamaskowania swojej polityki deklamują oni głośno o „jedności Niemiec”. Postanowili oni nadal popierać rząd marionetkowy Adenauera, utworzony przez imperialistów anglo - amerykańskich, „rząd” junkrów, monarchistów i hitlerowców, ponieważ rząd ten jest ich posłusznym narzędziem, wykorzystywanym w sposób sprzeczny z interesami narodu niemieckiego.

Trzej ministrowie dążą do tego, by stworzyć niemiecką armię najemną, która by wydobyla kasztany z ognia dla imperializmu amerykańskiego.

Trzej ministrowie pragną rozbudować w Niemczech zachodnich przemysł zbrojeniowy i powstrzymać rozwój przemysłu pokojowego.

Trzej ministrowie złożyli prowokacyjne oświadczenie, że „będą uważali jakikolwiek błąd atak na Niemcy zachodnie i na Berlin zachodni, jako atak, skierowany przeciwko nim samym”. Słowami tymi ujawniają oni swe prowokacyjne zamiary w Niemczech. Również Hitler rozpoczął swą wojnę agresywną z powodu „napadu” na rozgłośnię radiową w Gliwicach. Również w Korei występują agresorzy impe-

rialistyczni obłudnie w roll „napadniętych”.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uczciwi patrioci niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całym Niemcami, wywołanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jedności Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami parlamentarnymi, o przywrócenie jedności Niemiec, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Porządek dzienny przewiduje następujące punkty:

- 1) Naród radziecki w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.
- 2) Wybory delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.
- 3) Wybory do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele organizacji związkowych, kobiecych, młodzieżowych, sportowych, naukowych i innych organizacji społecznych.

Szczeciński Oddział SPB wykonał swój plan roczny

Walka o Plan Sześcioletni — to przede wszystkim walka o przedterminową realizację miesięcznych i rocznych planów produkcyjnych

Wykonanie planu rocznego SPB jest w pierwszym rzędzie zasługą dobrej pracy organizacji partyjnej i tych przodujących murarzy, którzy biorą udział w długofalowym współzawodnictwie. Oni przyczynili się do skracania terminów pracy, do rewizji harmonogramów.

Byli tacy, którym w ciągu całego roku nie zdarzało się, aby wykonał poniżej 200 proc. normy. Są to: IGNACY PIETRZAK — cieśla i TREN TOWSKI — murarz, który w ciągu 8 godzin pracy ułożył 4.400 cegieł.

Mówią oni: — wysokie wykonanie normy to nie tylko nasza zasługa. To zasługa dobrej organizacji pracy, dobrej organizacji placu budowy, spraw-

nego działania transportu wewnętrznego.

Do wykonania planu rocznego przyczynili się również zdobywcy racjonalizatorskie i nowatorskie, wykorzystywanie doświadczeń radzieckich. Zastosowano warstwowi Paducha do murowania narożników, kołki rozsowane z rur konstrukcji KOZIKA, pracownika SPB, siła do przesiewania piasku Kowalczykiewicza. Zastosowano w murarstwie i tynkarstwie fandle i czerpaki Malcewa.

— Rozumiem — mówi Pietrzak, że walka o Plan 6-letni, to walka przede wszystkim o przedterminowe wykonywanie miesięcznych i rocznych planów produkcyjnych.

Przedsiębiorstwo stosuje

szybkościowe i potokowe metody pracy.

— Zastosowaliśmy nie tylko radzieckie metody pracy ale i przejęliśmy od naszych towarzyszy ze Związku Radzieckiego wielki zapal — mówi inż. Schmedicke.

— Świadczy o tym fakt, że nie ma w przedsiębiorstwie człowieka, który by w ciągu roku choć raz nie wykonał normy. Świadczy o tym czuwanie załogi nad wykonaniem planów produkcyjnych, skracanie terminów zakończenia robót.

W szczecińskim SPB szczegółowo zapoznaje się załoga z planami produkcyjnymi zawieszonymi przed przystąpieniem do robót, omawia się na ogólnych naradach wytwórczych harmonogram, słucha się głosów pracowników, bowiem oni najlepiej znają swoje możliwości. Oni planują najsmielej, bo rozumieją, że im prędzej wykonają swój plan, tym prędzej zbudujemy podstawy socjalizmu w Polsce, tym bardziej wzmocniony będzie obóz pokojowy.

Ważnym zagadnieniem, które przedsiębiorstwo rozumiało, jest wysuwanie najlepszych pracowników na wyższe stanowiska. Teraz przeważająca część kierowników budów i większość majstrów pochodzi z awansu społecznego. Oni zwalczają w chwili, gdy odczuwamy brak inżynierów, niesłuszne mniemanie, że kierownikiem budowy musi być koniecznie inżynier. Przy kierownictwie budowy przez ludzi z awansu społecznego, przedsiębiorstwo wykonało swój plan roczny, zajęło 3-cie miejsce w Polsce.

W SPB zajęto się również szkoleniem zawodowym. Przeszkolono 87 rzemieślników, którzy już pracują samodzielnie i przekraczają normy.

Tak na przykład JERZY SIKORSKI murarz — wykonuje 250 proc. normy, BRONISŁAW PIEKARZYK — cieśla 180 proc.

Żałoga SPB rozumie obryzm zadanie stojące przed nią i wywiązuje się ze swych obowiązków jak najlepiej. Przez stosowanie coraz wyższych metod pracy, coraz nowszych zdobywczy racjonalizatorskich i nowatorskich, przejmowanie bogatych doświadczeń radzieckich, załoga uzyskuje coraz lepsze wyniki. Przedterminowe wykonanie planu rocznego przez robotników SPB — winno stać się przykładem dla innych załóg państwowych przedsiębiorstw budowlanych naszego województwa, wykonujących podobne zadanie Planu 6-letniego.

Pokój jest nieunikniony

Odczyt pisarza Tadeusza Borowskiego stał się wielką manifestacją pokojową mieszkańców Szczecina

Wczorajszy odczyt pisarza Tadeusza Borowskiego wzbudził olbrzymie zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. Ponad 5000 mieszkańców Szczecina przybyło do Hali Sportowej, aby zaznaczyć się z aktualnymi zadaniami w walce o pokój.

Młodzież zetempowska w czerwonych krawatach, robotnicy i pracownicy szczecińskich zakładów pracy, żołnierze, robotnicy portowi, stocznicy i junacy SP — wszyscy stawili się tłumnie, by dać wyraz swej głębokiej woli pokoju.

Na wstępie, mówiąc o I Polskim Kongresie Pokoju, którego był uczestnikiem, T. Borowski stwierdził:

— To nie było zebranie towarzyskie, ani też poranek dyskusyjny — jak określają Kongres nasz wrogowie — lecz to była narada, robocza narada sztabowców wielkiej armii pokoju. Co szósty czło-wiek na świecie podpisał już Aneł Sztokholmski. A przecież apel to nie zbiórka auto-grafów, lecz mobilizacja opinii społecznej w stopniu dotychczas w historii niespotykany. Czyż nie stanowiąmy więc armii, której nikt nie potrafił się oprzeć?

— Podczas, gdy w imperialistycznej Ameryce i innych krajach kapitalistycznych mobilizuje się cała sztuka i literatura dla szerzenia wojennych nastrojów, podczas gdy minister Truman i jego klika zachwala kryminalne powieści i amerykański tryb życia, podczas gdy bankierzy i milionerzy na zachodzie tworzą piechotę wojny — mówil dalej T. Borowski — my tworzymy

nową sztukę, nową literaturę — literaturę opiewającą pokój i pracę, my mobilizujemy piechotę pokoju.

— Dlaczego ja walczę o pokój? Dlaczego jeżdżę po miastach i wygłaszam referaty o pokoju? — mówił dalej T. Borowski.

— Dlatego, że przeżyłem drugą wojnę światową, dla tego, że wojna wydarła mi z mojego życia młodość, zabrała mi najpiękniejsze lata, dlatego że przeżyłem Oświęcim, że widziałem dym ludzki i miałem w garści ludzki proch — stwierdził z naciskiem prelegent. — Pewnie, że trudno imperialistom i businessmenom zrozumieć tę krwawą prawdę. Nie rozumieją jej ci, którzy w ciągu roku stracili więcej ludzi w wypadkach samochodowych, niż w ostatniej wojnie — jednak prości ludzie: robotnicy, dokerzy, górnicy, tramwajarze i kolejarze państw kapitalistycznych już niejednokrotnie dali dowody umiłowania pokoju sprawliwiości i pracy. Strajki i manifestacje — oto ich jedyna

— Oni twierdzą, że współżycie między dwoma systemami kapitalistycznym i socjalistycznym jest niemożliwe i wojna jest nieunikniona, a my — powiedzla na zakończenie T. Borowski — twierdzimy stanowczo, że współżycie jest nie tylko możliwe, ale jest konieczne i że nie wojna jest nieunikniona, a nieunikniony jest POKÓJ!

Niech żyje pierwszy obrońca pokoju w Polsce, Prezydent Bolesław Bierut! Niech żyje chorągiew światowego obrotu pokoju wielki Stalin! Niech żyje pokój!

Na zakończenie odczytu, który przerodził się w żywą manifestację społeczeństwa Szczecina na rzecz pokoju, zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”.

Analizujemy pracę POM (II)

Praca polityczna i gospodarcza Państwowego Ośrodka Maszynowego w Złocieniu

Założa Państwowego Ośrodka Maszynowego to awangarda klasy robotniczej. Jej zadaniem jest otoczyć opieką chłopów zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych, pomagać w mechanicznej uprawie roli, w zorganizowaniu planowej pracy w spółdzielni przez popularyzowanie nowych metod pracy w rolnictwie, brać udział w walce spółdzielców o stałe powiększanie zbiorów.

Zadaniem robotników POM jest praca polityczna wśród spółdzielców. Od nich jako przedstawicieli klasy robotniczej na wsi spółdzielnia ma prawo oczekiwać pomocy w walce z kulakiem, w demaskowaniu wroga, który przeniknął do spółdzielni — kulaka, spekulanta. Zadaniem POM wreszcie jest walka o stały wzrost świadomości politycznej członków spółdzielni.

Jak wypełnia te wszystkie zadania Państwowy Ośrodek Maszynowy w Złocieniu? POM w Złocieniu obsługuje jedenaście spółdzielni na

terenie powiatu drawskiego, POM w Złocieniu do pracy przystąpił tuż przed wiosenną akcją siewną.

Planować

W okresie siewów, w pracy POM zaistniały duże niedociągnięcia, był to bowiem okres organizacyjny.

Plany akcji żniwnej w spółdzielniach opracowywane były już przy pomocy agronomów POM. Jak wykazał przebieg akcji żniwnej, planowanie to pozostawiało wiele do życzenia. Np. spółdzielnia produkcyjna w Słecinie zawarła umowę z POM na zebranie zboża z dziesięciu hektarów. Już w kilka dni po rozpoczęciu żniw okazało się, że spółdzielnia nie jest w stanie własnymi siłami zebrać wszystkich zbóż, zasła

Więcej kłopot do

W ciągu kilku miesięcy swojej pracy POM wyszkolił kilkunastu traktorzystów, młodych chłopców ze spółdzielni produkcyjnych. Wiele z nich jak Rus, Brdeń i inni zostało wysłanych na kurs traktorzystów. Inni jak Rykowski, Sielski pracowali przez pewien czas jako pomocnicy, następnie zostali

Pocztowy woj. szczecińskiego zwiększają wydajność pracy

W plenarnym posiedzeniu Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telegrafów w Szczecinie wzięli udział przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Zarz. Głównego ZZPP i T., ORZZ i MRN.

Referat o zadaniach pocztowców w Planie 6-letnim wygłosił tow. GRADOWSKI. Zwrócił on uwagę na podniesienie mechanizacji i automatyzacji w służbie pocztowej, co przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy, oraz na szkolenie zawodowo-ideologiczne pracowników poczty.

Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja.

Tow. Szerbart zanalizował zagadnienia kolportażu, ze szczególnym uwzględnieniem prac komisji współzawodnictwa w prenumeracie.

— Zdarzają się wypadki — powiedział tow. Szerbart — że gazety docierają do czytelnika z dwudniowym opóźnieniem, komisja współzawodnictwa w prenumeracie nie przejawiała prawie żadnej działalności, aby te karygodne wypadki usunąć.

— W naszej Dyrekcji — mówi tow. Ozadowski — jest jeszcze wiele biurokracji i bezduszności. Oto wypadek mówiący o tym, że wielu kierowników nie widzi żywych ludzi ich ich cennych pomysłów racjonalizatorskich. Wniosek jednego racjonalizatora z urzędu pocztowego Szczecina został zatwierdzony przez komisję kwalifikacyjną i wprowadzony w życie. Jak się okazało przynosił on kwartalnie ponad 300 tys. zł. oszczędności. Racjonalizator ten otrzymał premię za usprawnienie dopiero na skutek interwencji korespondenta zakładowego naszego pisma.

ALEKSANDER KAWCZUGO
koresp. robotniczy

Szkolenie przez POM młodzieży ze spółdzielni jeszcze w większym stopniu pogłębia łączność brygad POM ze spółdzielniemi, w poważnym stopniu gwarantuje, że POM należycie wywiąże się ze swych zadań. Niedociągnięciem poważnym szkolenia było to, że na kursy nietypowo wcale dzweczają, pomi-

mo, że jak wykazało doświadczenie innych ośrodków, traktorzystki dobrze wywiązują się ze swych obowiązków zawodowych i z wielką łatwością prowadzą pracę uświadczającą wśród kobiet w spółdzielniach i gromadach. Utworzenie takiej brygady w ośrodku złocienińskim jest konieczne.

Wzmocnić pracę polityczną w spółdzielniach

Wprowadzić organizacja partyjna przy POM Złocieniec wzięła aktywny udział w organizowaniu pracy w brygadach i przygotowaniach do rozpoczęcia siewów jesiennych w spółdzielniach powiatu drawskiego, w niedostatecznym jednak stopniu poprowadziła pracę partyjno-polityczną. Organizacja partyjna składa się z osiemnastu członków, z których trzech członków to traktorzyści, pozostała reszta to pracownicy biurowi, monterzy, mechanicy i brygadierzy. Zrozumiałe jest, że taki skład organizacji partyjnej jest niedostateczny. Montaż przebiegający w spółdzielniach tylko okresowo, natomiast traktorzysta jest stale na terenie spółdzielni, lepiej zna ludzi i sprawy spółdzielni i może jej skuteczniej pomóc.

Organizacja partyjna POM musi przeanalizować niedociągnięcia w swej pracy. Trzeba wzmocnić pracę po-

lityczną wśród brygad traktorowych POM, trzeba z młodzieżą, która znalazła się w brygadach ośrodka uczynić nie tylko dobrych fachowców, lecz również wiernych pomocników spółdzielni w pracy politycznej, aktyw, który pomoże organizacji partyjnej w spółdzielni rozwiązywać liczne i skomplikowane zagadnienia w życiu spółdzielni, wykrywać i unieškodliwiać wroga klasowego. Tylko organizacja partyjna, opierająca się na podstawowym elemencie robotników POM jakim są traktorzyści, organizacja partyjna składająca się z ludzi o wysokim poziomie politycznym może wykonać dobrze swoje zadanie. W swej pracy organizacja partyjna POM musi znaleźć większą niż dotychczas pomoc od Komitetu Powiatowego w Drawsku. Wzmocnić pracę polityczną w spółdzielniach produkcyjnych to jedno z głównych zadań drawskiego KP.

St. Pawłowicz

Plenum Zarządu Okr. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego w Szczecinie

Pod kierownictwem organizacji partyjnych związki zawodowe w zakładach odzieżowych woj. szczecińskiego winny mobilizować załogi do terminowego wykonywania planów produkcyjnych

Mobilizacja załóg fabryk odzieżowych do terminowej realizacji Planu 6-letniego — oto hasło, pod którym odbyło się ostatnio w Szczecinie plenarne posiedzenie Z-du Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego.

Referat o zadaniach odzieżowców w Planie 6-letnim wygłosił tow. MICHAŁKIEWICZ, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zebrani omówili szczegółowo niedociągnięcia i brak w pracy zakładów odzieżowych naszego województwa.

Związki Zawodowe mobilizują do walki o obniżenie kosztów własnych

Na czło dyskusji wysunęła się sprawa walki załóg o obniżenie kosztów własnych produkcji.

Rady zakładowe zakładów odzieżowych na terenie okręgu szczecińskiego nie nauczyły się jeszcze mobilizować robotników do walki o obniżenie kosztów własnych — stwierdziło wielu zabierających głos w dyskusji. Nie potrafiły do tej walki wciągnąć mężów zaufania i grup związkowych.

Mechanicznie stosowana ustawa o dyscyplinie pracy, brak pracy uświadczającej wokół ustawy, przynosił taki skutek, że w niektórych zakładach procent nieusprawiedliwionych nieobecności zamiast maleć — rośnie.

Wielu robotników nie wykonuje swych baz akordowych: w zakładach Nr. 1 w Szczecinie — 291 robotników nie wykonało w lipcu planu. W zakładach Nr. 2 — nie wy-

konało planu 220 robotników. Siabro rozwinęło się współzawodnictwo: pracy, które w Szczecińskich Zakładach Odzieżowych obejmuje zaledwie 40 proc. pracowników.

Droga do zlikwidowania tych niedociągnięć — mówili towarzysze, — podrażających koszty własne i hamujących wykonanie planu, prowadził przez systematyczne szkolenie załóg fabrycznych w grupach związkowych, przez szeroką pracę uświadczającą, która przyczyni się do przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy oraz przez codzienne mobilizowanie załóg do terminowej realizacji planów.

Trzeba, — podkreślali na radzie towarzysze — każdego robotnika zapoznać ze stojącymi przed nim zadaniami produkcyjnymi, trzeba wzmocnić walkę o oszczędność i stałe podnosić procent wyrobu pierwszego gatunku.

Dotychczasowe osiągnięcia rękolm'a wykonania planu

Obok szeregu braków i błędów, odzieżowcy woj. szczecińskiego, mogą się poszczycić szeregiem osiągnięć.

Jak wynika z wypowiedzi tow. Jankowiaka, Spółdzielnia im. „22 Lipca” w Szczecinie wykonała plan roczny na dzień 1 września br. 90 proc. załogi bierze udział we współzawodnictwie pracy. Spółdzielnia prowadzi systematyczne szkolenie pracowników.

Szeroko rozwinął się na terenie zakładów odzieżowych

ruch racjonalizatorski. Ogółem pomysły racjonalizatorskie — odzieżowców woj. szczecińskiego dały 808 tys. zł oszczędności.

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej w Słupsku, mimo że pracuje na materiale odpadkowym, wykonuje 90 proc. tonowemu pierwszego gatunku. Powstał tam młodzieżowe brygady produkcyjne, które są wzorem socjalistycznego stosunku do pracy — powiedział tow. Muszewicz.

Organizacje partyjne Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego weszły w walkę z niewykonywaniem norm produkcyjnych. Dzięki temu, już w sierpniu wydajność pracy znacznie się polepszyła.

Podnieść pracę organizacyjną na wyższy poziom

Narada stwierdziła, że Związek Zaw. Odzieżowców niedostatecznie opiewał się rada mi zakładowymi. Interweniował on wówczas, gdy groziło niebezpieczeństwo niewykonania planu. Wiele rad zakładowych było oderwanych od swego związku. Jak wynika z wypowiedzi tow. Puchalskiej, przewodniczącej rady zakładowej przy SZPO, rada zakładowa nie wiedziała, jakie stały przed nią zadania. Nie otrzymywała też żadnej pomocy ze strony związku. Narada ustaliła najważniejsze zadania, dla organizacji związkowych, przewodniczącej rady zakładowej przy SZPO, rada zakładowa nie wiedziała, jakie stały przed nią zadania. Nie otrzymywała też żadnej pomocy ze strony związku. Narada ustaliła najważniejsze zadania, dla organizacji związkowych, przewodniczącej rady zakładowej przy SZPO, rada zakładowa nie wiedziała, jakie stały przed nią zadania. Nie otrzymywała też żadnej pomocy ze strony związku.

Jednym z nich to uaktywnienie grup związkowych, zaangażowanie mężów zaufania z regulaminem grup.

Komisje współzawodnictwa pracy winny większą opieką otoczyć ruch oszczędnościowy brygad oszczędzania, wzorem Korabelnikowej.

Zakładowe komisje norm muszą stać się czynnikiem mobilizującym załogi do wykonania ustalonych norm, do prowadzenia pod kierownictwem organizacji partyjnej szerokiej pracy uświadczającej w sprawie konieczności rewizji dotychczasowych norm.

Zadania planu produkcyjnego winny dotrzeć do najniższego stanowiska pracy. Związki Zawodowe staną się kuznią kadr, staną się bojem pomocnikiem partii — stwierdził przedstawiciel CRZZ tow. Zalewski — gdy potrafią dokonać przełomu w swej pracy w oparciu o wytyczne V Plenum CRZZ.

Drcad.



Przed magazynami Gminnych Spółdzielni pojawiły się już wozy wypełnione workami zboża. Rozpoczął się planowy skup zboża. Według wspólnie opracowanych planów, chłop odstawiają zboże, co zagwarantuje dobre zaopatrzenie naszych miast w podstawowe produkty rolnicze i uchroni mało i średniorolnych chłopów od wyzysku spekulantów.

Mało i średniorolni chłop dał dobry przykład

W ostrej walce klasowej przebiegają spłaty podatku gruntowego w gromadach woj. szczecińskiego

Gromady województwa szczecińskiego rozpoczęły już spłatę podatku gruntowego. Tegoroczny wymiar podatku oparty o nową ustawę rządową, ma określoną treść klasową. W ustalaniu norm podatkowych brał udział ludźle znający najlepiej warunki każdego rolnika i jego możliwości. Nic więc dziwnego, że ołbrzymia większość mieszkańców naszych gromad przyjęła z pełnym zrozumieniem nowy wymiar podatku gruntowego. Ze zrozumieniem przyjęli go przede wszystkim chłop mało i średniorolni. Już w pierwszych tygodniach spłat podatku wiele gromad uściłło przedterminowo należność za podatek gruntowy i FOR.

Gmina SMERDNICA w powiecie gryfińskim wpłaciła już całkowicie podatek gruntowy. Dobrze również przebiegają spłaty podatku w gminie PIASECZNIK (pow. pyrzycki). W spłatach podatku przodują mało i średniorolni chłop. Gromada CHRZANY jako pierwsza w powiecie pyrzyckim uregulowała podatek. Gromada ta składa się z mało i średniorolnych chłopów.

W ostatnich dniach chłop powiatu pyrzyckiego przystąpił do współzawodnictwa w spłacie podatku gruntowego. Gromada BARNIMIE wezwała wszystkich chłopów powiatu do współzawodnictwa w przedterminowych spłatach podatku. Wezwanie podjęte zostało przez gminę Dolce, która z kolei wezwała gminę Wierzbno.

Współzawodnictwo rozwija się w dalszym ciągu, coraz więcej gromad samorzutnie deklaruje się do przedterminowego spłacenia podatku gruntowego.

Spłaty podatku gruntowego

przebiegają w ostrej walce klasowej. Bogacze i kulacy robią wszystko, aby uchylić się od podatku gruntowego, namawiają przy tym mało i średniorolnych chłopów, aby ci nie płacili podatku.

W gromadzie Dobrosłonec bogacz wiejski Has, posiadający własny traktor miał zbóż tyle ko swoim kumotrom, podczas gdy ustawa rządowa wyraźnie mówi o obowiązkach udzielenia pomocy gromadzie przez posiadacza prywatnej maszyny. Jeszcze bardzo często Rady Narodowe i organizacje partyjne nie potrafiły właściwie wykonać tej ustawy. Niektórzy bogacze więcej przechowują jeszcze miocarnie i motory elektryczne, pożyczając je tylko swoim kumotrom, lub wogóle ich nie wykorzystują. Nasze organizacje społeczne i polityczne nie widzą często tego stanu rzeczy. Są wypadki tolerowania tego rodzaju poczyniń bogaczy. W przeważającej jednak większości właściciele chętnie spłaca należność podatku gruntowego.

SZCZEGÓLOWE PLANY POMOGĄ W PRACY

Doświadczenia pierwszych tygodni wykazały wiele niedociągnięć naszego aparatu odpowiedzialnego za przeprowadzenie poboru podatku gruntowego. Podstawowym błędem jest to, że Rady Narodowe nie interesują się tą sprawą, składając całą pracę na kierowników podatków wiejskich, którzy nie mogą wywiązać się ze swego zadania. Trzeba zrozumieć, że sprawa podatku to nie tylko sprawa kierownika podatków wiejskich, lecz że za przebieg tej akcji przede wszystkim odpowiedzialny jest cały aparat Rad Narodowych. Rady Narodowe muszą żyć sprawami podatku gruntowego.

Najbliższą czynnością w obecnej chwili wydaje się opracowanie planów sniat dla poszczególnych gromad na każdy dzień. Takie plany należy opracować wspólnie z aktywnym społeczeństwem i politycznym. Szczegółowa analiza wykonywania planów dziennych, da możliwość Radom Narodowym w powiatach i gminach stałej kontroli, ułatwi opanowanie sytuacji. W swej pracy nad realizacją podatku gruntowego trzeba przede wszystkim walczyć o obniżenie podatku, trzeba rozwijać między gromadami współzawodnictwo, wreszcie trzeba wskazywać mało i średniorolnym chłopom wroga działalności kulaka i sposoby jego zwalczania.

Do walki o realizację podatku gruntowego muszą się włączyć wszystkie organizacje społeczne i polityczne. Tylko przez pracę uświadczającą wśród mało i średniorolnych i przez stałą kontrolę wykonywania planów, można uzyskać w terminie wpłaty podatku i FOR.

O WIĘKSZA

KOORDYNACJE PRACY

W pracy aparatu związanego z poborem podatku gruntowego brak jest powołania organizacji zyspu zboża na podatek. Zdarza się, że inne zupełnie polecenia wydaje delegatura PZZ, a inne PZGS i wydział finansowy PRN. Np. w Radecinie chłop przywieźli zboże fakto należność za podatek, ale GS nie przyjęła tego zboża.

Nasze Komitety Powiatowe powinny w większym niż dotychczas stopniu interesować się zagadnieniem spłat podatku gruntowego. Powinny wzmocnić kontrolę pracy GS i pomagać w organizowaniu spłat podatku gruntowego a przez komitety gminne mobilizować gromady do szybkiego oddania podatku, do walki z kulakiem i spekulantem.

MIECZYŚLAW PANKOWSKI

sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy Roszarni Lnu i Konopi w Koszalinie

Tylko szeroka akcja uświadamiająca zabezpiecza pełne przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy

Przed wprowadzeniem w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy absencja w Roszarni Lnu i Konopi w Koszalinie dochodziła do zastraszających rozmiarów. Bywały dni, szczególnie poniedziałki, że 60 proc. załogi nie stawiało się do pracy. Rzecz jasna, że w takich warunkach wykonanie planów gospodarczych było rzeczą niemiernie trudną, że hamowało to rozwój naszych zakładów i godziło bezpośrednio w samych robotników, obniżając ich zarobki. Wprowadzenie ustawy było dla naszego zakładu konieczne i słuszne. Toteż ogół robotników wiadomości o wprowadzeniu ustawy przyjął z głębokim zadowoleniem i zrozumieniem.

Zapoznaliśmy załogę z ustawą

Już z chwilą ukazania się projektu ustawy w kwietniu b. r. rozwinęliśmy wokół niej szeroką akcję uświadamiającą. Na kilku masowych zebraniach zorganizowanych przez radę zakładową robotnicy sami wypowiadali się o konieczności wprowadzenia ustawy w życie, wykazywali, że ustawa wpływa z samej istoty naszego ustroju, w którym robotnik jest współtwórcą planów gospodarczych i czuje się współgospodarzem kraju. Samo ukazanie się projektu ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy i dokładne omówienie go przez załogę przyniosło ten skutek, że współczynnik nieusprawiedliwionych dniówek, wynoszący w poprzednich miesiącach przeciętnie 6,8, w miesiącu kwietniu spadł raptem do 3,5 i od tego czasu zaczął

wykazywać stałą tendencję obniżania się. Z chwilą wprowadzenia w życie ustawy, cała załoga została dokładnie zapoznana ze skutkami, wynikającymi z nieprzestrzegania dyscypliny pracy. W każdej hali produkcyjnej rozlepiono afisze z tekstem ustawy, jej każdy punkt został dokładnie omówiony na zebraniach masowych załogi, a niezależnie od tego o skutkach nieprzestrzegania ustawy pouczyli robotników kierownicy działów, brygadierzy i majstrowie — każdy w swych brygadach i w swych grupach. Zrozumieliśmy jednak, że sama ustawa nie zabezpieczy nam całkowicie dyscypliny pracy, toteż nasza organizacja partyjna postanowiła wśród załogi prowadzić stałą i systematyczną pracę uświadamiającą.

nie ustawy. Dzięki niej dyscyplina pracy w dziale roszenia wybitnie wzrosła. Pracę uświadamiającą o przestrzeganiu

Organizacja partyjna czuwa nad przestrzeganiem ustawy

Nasza organizacja partyjna czuwa nad tym, by ustawa była przestrzegana przez majstrów poszczególnych działów i dyrekcję, by wszelkie fakty naruszenia dyscypliny pracy, były sygnalizowane i rozpatrywane na czas i szybko. Z reguły, do sądu dyrekcja oddaje niepoprawnych bumelan-tów, w stosunku do których środki administracyjne nie dają pożądanego rezultatu. I tak np. ostatnio oddano do rozpatrzenia Sądowi sprawę dwóch notorycznych bumelan-tów i pijaków JANA WILCZYŃSKIEGO i STEFANA JAGIELŁY.

W stosunku do zaniedbujących się w pracy robotników i opuszczających bez usprawie-

ustawy nasi agitatorzy wzięli jednocześnie z popularyzacją zadań Planu 6-letniego i walką o pokój.

dilwień dniówki, stosujemy jeszcze jedną metodę, która jak dotychczas przynosi duże rezultaty, mianowicie robotników tych wzywam osobiście jako sekretarz organizacji partyjnej, względnie któryś z towarzyszy partyjnych z egzekutywy i dokładnie wnikamy w przyczyny ich zaniedbań i jednocześnie przekonujemy ich, że ich postępowanie przynosi szkodę nie tylko im, ale całej klasie robotniczej, że swym postępowaniem opóźniają wykonanie naszych planów gospodarczych i osłabiają siły obywateli.

Dzięki osobistemu kontaktowi z tymi robotnikami również znacznie podnieśliśmy dyscyplinę pracy.

Tylko stała, systematyczna praca uświadamiająca podniesie dyscyplinę pracy

Praca naszych agitatorów, ściśle przestrzeganie ustawy oraz praca uświadamiająca wśród załogi dała naszym zakładowi już pewne rezultaty. I tak, gdy w miesiącu kwietniu współczynnik nieusprawiedliwionych dniówek wynosił 3,5 to w miesiącu maju spadł do 1,1, w czerwcu do 0,5, w lipcu podniósł się znowu do 1,4, w sierpniu do 1,5, zaś w miesiącu wrześniu wyniósł przypuszczalnie 0,8. Zwiększenie współczynnika w miesiącu lipcu i sierpniu spowodowane było tym, że w naszych zakładach zaczęło pracować szeregi robotników sezonowych, którzy o znaczeniu ustawy nie byli wystarczająco uświadomieni. W wyniku jednak pracy naszej organizacji partyjnej i wśród nich dyscyplina pracy stale ulega poprawie.

sięgnęła przodowników pracy i racjonalizatorów, nie pletniemy jednak bumelan-tów publicznie.

Braki te, w oparciu o szeroki aktywny towarzyszy partyjnych, w oparciu o odganianie związkową i radę zakładową oraz kierownictwo zakładu musimy jak najszybciej usunąć. Współczynnik nieusprawiedliwionych dniówek jest jednak dość wysoki i zredukowanie go w dalszych miesiącach do nieznacznych odsetków musi stać się ambicją naszej organizacji partyjnej, ambicją wszystkich uczelnych partyjnych i bezpartyjnych robotników naszego zakładu pracy.



W czasie pobytu w Poznaniu delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła zakłady im. Stalina. Na zdjęciu: od prawej MAJOROWA i KENDZIEN-KOWA w rozmowie z robotnikami zakładów, JOZEFEM BOROWSKIM i JOZEFEM PAKULĄ.

Kierowany przez ludzi z awansu społecznego PGR Dworek pracuje coraz lepiej

Kierownikiem PGR Dworek (pow. koszaliński) jest tow. Piotr Wlazło. Przed 1939 r. był on fornałem w obszar-nym majątku. Po wojnie zaczął pracować w PGR Dworek w charakterze robotnika, gdzie bardzo sumiennie wykonywał się z nałożonych nań obowiązków. Partia, doceniając jego trud wysunęła go na stanowisko karbowego. Awans społeczny stworzył mu możliwość lepszego i wydajniejszego pracy. Przy ścisłej współpracy z inż. Rościszewskim, operując się na nauce Mieczysława, tow. Wlazło wloenia 1949 r. posiadał ziemniaki. Osiągnięto wspaniałe wyniki. W dalszym ciągu tow. Wlazło walczy o podniesienie wydajności ziemi, o lepszą jakość plonu. Za swą nieustan-

na i ofiarną pracę i troskę o dobro majątku został awansowany na kierownika majątku Dworek.

W tym czasie spośród załogi awansowano kilku robotników na brygadierów. Razem z nimi tow. Wlazło usprawnia pracę w różnych działach PGR, jak np. w księgowości oraz stopniowo podnosi poziom całego gospodarstwa. W wyniku tych starań PGR Dworek stał się jednym z najlepszych majątków zespołu Strzepowo. Jeszcze większe wyniki można by osiągnąć, gdyby organizacja partyjna odczytała należytą opiekę ludzi awansowanych stwarzając im możliwość dalszego szkolenia się.

HIPOLIT ANASIEWICZ
korespondent robotniczy

Agitatorzy poważnym czynnikiem w walce o dyscyplinę pracy

Do walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy zbliżowali się grupy naszych agitatorów. Każdy z agitatorów otrzymuje konkretne zadanie przeprowadzenia z robotnikami rozmów wyjaśniających istotę ustawy i konieczność jej przestrzegania.

Wielu naszych agitatorów osiągnęło już w tej dziedzinie poważne wyniki. Np. dzięki naszym dwóm czołowym agitatorom tow. KRUKOWI i tow. MARCINKOWSKIEMU, ilość

nieusprawiedliwionych dniówek wśród pracowników strażnicy przemysłowej spadła do zera, a jednocześnie zwiększono wśród strażników poczucie odpowiedzialności za pilnowany sprzęt. Do podniesienia dyscypliny pracy w naszym zakładzie poważnie przyczynili się również tow. tow. WŁOZCZYŃSKI i NOWAK oraz bezpartyjna robotnica ob. BRYŁOWA, która dobrze zrozumiała cel i znacze-

Akcję siewną i wykopki zakończymy w terminie

PGR Wyczechy (pow. człuchowski) zaraz po zakończeniu żniw i omłotów przystąpił do rozpoczęcia siewu oziminy. Traktory wyruszyły w pole, a w ślad za nimi rozsiewano nawozy sztuczne, których już 95 proc. wysiano. Dotychczas zarobano ponad 185 ha ziemi pod pszenicę. Załoga zobowiązała się wykonać plan zasiewów do 25 bm. Gdy jednak rozpoczęto siewy, okazało się, że posiadana ilość siewników będzie bardzo trudno zakończyć w terminie pracę. Ale znaleziono z tej sytuacji wyjście, a mianowicie: załoga została podzielona na dwie brygady siewne. W ten sposób siewniki pracują bez przerwy przez dwie zmiany. Należyte wykorzystanie maszyn umożliwiło zakończenie siewu przedterminowo. Warto nadmienić, że rada rol-

na pracuje aktywniej niż dotychczas, co z kolei odbija się dodatnio na wykonaniu planu.

Największą załogę jest akcja wykopkowa. Kopaczki są wyremontowane, gotowe do pracy. Odczuwa się tylko brak rąk do pracy. Jest jednak nadzieja, że nasza ekipa łączności oraz inne załogi robotników i pracowników z miasta przyjdą PGR z pomocą, aby w pełni zebrać bogaty urodzaj pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Teofil Stoldman
korespondent robotniczy

W „Kotwicy“ darłowskiej towary — tylko dla kumotrów

W sklepie spółdzielczym „Kotwica“ w Darłowie od pewnego czasu wszedł w życie zwyczaj zamawiania towarów.

Kilenci, którzy chcą nabyć jakąkolwiek rzecz muszą uprzednio zamówić ją u kierownika sklepu. Zamawiający należą najczęściej do „kumoterskiej sytuacji“. Błada przeciętnemu obywatelowi, jeśli chce coś kupić nie mając kuma w spółdzielni. Chociaż zastanie towar, nie może go jednak nabyć.

Dotychczas „Kotwica“ słynęła jako sklep wzorowy pod względem czystości. Obecnie słynie z wyżej wymienionego „wynalazku“. Cały dowcip polega na tym, że aby zamówić towar trzeba dokonać tej formalności u kierownika sklepu, ponieważ zaś trudno go zastać, trzeba najpierw zamówić wizytę u kierownika.

Właściwe czynniki powinny w związku z tym ustalić go-dziny pracy kierownika i natychmiast zlikwidować „wynalazki“ kierownictwa „Kotwicy“.

Szkolenie sprzedawców, opieka nad młodzieżą i rozwój współzawodnictwa pracy — najpilniejszymi zadaniami MHD w Koszalinie

O tym, jak rozwija się na terenie Koszalina MHD świadczą wymownie liczby sklepów rosnących w miejscach dawnych prywatnych przedsiębiorstw. Obecnie w Koszalinie czynnych jest 8 sklepów spożywczych MHD, 2 piekarskie, 1 cukierniczy, 1 skórzano-obuwniczy, 1 konfekcyjno-tekstylny, 1 drogeria i 1 papierniczo-piśmienniczy.

Sklepy MHD z artykułami pierwszej potrzeby otrzymały przede wszystkim dzielnice robotnicze, w których sklepy prywatne w ogóle nie istniały ze względu na małe zyski. Są to sklepy otwarte przy ulicach: Lechickiej, Niepodległości, Armii Czerwonej (tuż przy Koszarach), na krańcach ul. Zwycięstwa tj. pod nr. 8 i 152, przy ul. Rybackiej oraz przy fabryce w Sianowie.

W związku z projektowanym przeniesieniem targowiska miejskiego na ul. Rybacką, powstaną przy tejże ulicy jeszcze dwa sklepy: 1 wedliniarski i 1 z artykułami gospodarstwa domowego. Poza tym do końca roku 1951 zostanie uruchomionych 34 nowych sklepów MHD w tym 9 spożywczych, 2 wedliniarskie, 2 metalurgiczne, 1 go-spodarstwa domowego, 2 konfekcyjne, 1 tekstylny i skórzano-obuwniczy, 1 cukierniczy, 1 elektrotechniczny, 1 papierniczy, 1 z artykułami PMS i 1 z artykułami PMT i przybora-mi do palenia, 1 kwiaciarnia, 1 mechaniki precyzyjnej, 1 sportowy, 1 optyczny, 1 komiśowy i 1 dziecięcy.

Uruchomienie tych placówek będzie postępować sukcesywnie, począwszy od chwili obecnej.

Jedną z niespodzianek dla najmłodszych będzie uruchomienie sklepu dziecięcego, w

którym będzie można zakupić dziełom w wieku do 8 lat wszystkie potrzebne przedmioty nie pomijając wózków, zabawek, czy nawet smakołyków.

Sklepy czynne już przy ul. Zwycięstwa 152 i Armii Czerwonej (przy koszarach) zostaną zamienione na sklepy wielobranżowe.

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE ZAOSTRZY CZUJNOŚĆ

Kierownictwo MHD i podstawowa organizacja partyjna czuwają nad wyszkoleniem zawodowym personelu sklepowego.

W związku z tym uruchomiono niedawno kurs kierowników i ekspedientów sklepowych, którego program obejmuje następujące przedmioty: język polski, nauka o Polsce i świecie współczesnym, arytmetyka handlowa, towaroznawstwo, organizacja i technika handlu społecznego, oraz prawo handlowe i planowanie.

Kurs ten ma rozwiązać bardzo ważny problem, jakim jest nabycie odpowiednich kwalifikacji przez personel sklepowy MHD.

Przedmiotem szczególnej troski podstawowej organizacji partyjnej przy MHD jest uruchomienie kursu szkolenia partyjnego II stopnia. Szkolenie ideologiczne pracowników MHD ma się odbywać łącznie z pracownikami poczty. Zapewni ono wzrost poziomu uświadomienia politycznego sprzedawców i zaostri ich czujność na ataki wroga klasowego na socjalistyczny handel.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ

Najgorzej w koszalińskim MHD przedstawia się sprawa młodzieży. Dotychczas nie zorganizowano jeszcze koła ZMP,

które powinno przodować w pracy i ruchu racjonalizatorskim. Na ogólną ilość pracowników, ponad 30 proc. to młodzież, w tym jednak mały procent młodzieży zorganizowanej w ZMP.

Sklepów, które obsługiwaliby sami ZMP-owcy nie ma na wet w projekcie. Pilnym zadaniem organizacji partyjnej przy MHD jest udzielenie pomocy młodzieży w założeniu koła ZMP i utworzenie brygad ZMP dla obsługiwania sklepów.

ROZWINĄĆ WSPÓLZAWODNICTWO PRACY

Poważne niedociągnięcia istnieją również na odcinku współzawodnictwa pracy. Istniejący już od dawna komitet współzawodnictwa dopiero teraz przystąpił do podpisywania deklaracji i wprowadzenia norm, a przecież powinno to być wykonane już dwa miesiące temu. Przez tego rodzaju niedbalstwo opóźnia się realizację planu i utrudnia pracownikom dostęp do awansu społecznego, gdyż pracownicy nie mają możliwości wyróżnienia się, a kierownictwo przeniesienia ich na odpowiednie stanowiska.

Organizacja partyjna, mobilizując zainteresowanych również planem rozmieszczenia placówek dystrybucyjnych. Ciągłe jeszcze daje się zauważyć tendencję do centralizacji sklepów w najruchliwszych punktach miasta, a nie według założeń sieci dystrybucyjnej MHD, tj. w dzielnicach robotniczych.

Przykładem tego jest centralizacja sklepów obuwniczych i mięsnych przy ul. Zwycięstwa na odcinku od Rynku do ul. Jana z Kolna.

W Słupsku powstała nowa placówka naukowa

Ostatnio otwarte zostało w Słupsku Państw. Lic. dla Pracujących. Podczas uroczystości inauguracyjnej pierwszego roku szkolnego tej uczelni przemawiali przedstawiciele partii, władz szkolnych, organizacji społecznych i inni. Tow. Wójtowicz, sekretarz KM PZPR stwierdził, że utworzenie nowej placówki oświatowej jest wyrazem troski rządu ludowego o podniesienie wiedzy i kultury szerokich mas, troski o wyrównanie krywdy wyrażonej klasie robotniczej przez rządy sanac-

cyjne na odcinku szkolnictwa. Nowy typ szkoły średniej umożliwi robotnikom i chłopom zdobycie kwalifikacji zawodowych i naukowych.

Przemawiając do zebranych wykładawca tow. Finke zaapelował, aby słuchacze strzegli klasowego charakteru tej szkoły, albowiem służyć ma ona klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu. Na zakończenie odbyły się występy artystyczne zespołu Państw. Liceum Pedagogicznego, które stały na wysokim poziomie.

A. F.

Strofy nadziei i walki

O twórczości Wł. Broniewskiego

(Dokończenie)

W 1939 roku ukazał się zbiór Wł. Broniewskiego pt. „Krzyk ostateczny” (1939), zawierający pamiętny wiersz „Magnitogorsk albo rozmowa z Janem”. „Magnitogorsk” ma swoją historię. Opóźnił on wydanie całego tomu, który był gotów w 1938 r., ponieważ cen-

ra nie zgodziła się na wydrukowanie wiersza, który opiewał budownictwo Związku Radzieckiego i wyrażał miłość polskiego robotnika i poety dla Krainy Socjalizmu.

Wystarczy przeczytać ten wiersz, aby zrozumieć zarządzenie sanacyjnej cenzury:

Siedzę z Janem, w trzynastej celi
na Ratuszu, pośrodku miasta,
trzy dni temu razem nas wzięli,
posadzili, trzymają i basta.

Na podłodze sen nasz nie lekki,
zupę dali, że pies jej nie zje,
Jana chroni pancerz dialektyki,
mnie — leciutki obłok poezji.

Smród, robactwo, ciężkie chrapanie...
Aż — różnie w życiu się darzy.
Ktoś nabazgrał węglem na ścianie:
„Niechaj żyje walka piekarzy!”

Ja — cóż? Gwizdać! Siedzę od piątku,
mogę siedzieć tak choćby miesiąc,
ale Jan ma katar żołądka
no i lat bez mała sześćdziesiąt,

trzeba jego hartu i woli,
żeby ważyć to sobie lekce,
no bo człowiek, gdy go brzuch boli
zapomina i o dialektyce!

Siedzę, siedzę, liczę godziny,
Jan się zdrzemnął, o ścianę wsparty,
nad globusem jego tysiny
zaświtało kwadrans po czwartej.

Stęknął, ocknął się i beztrzesko
wprostował zgarbione plecy:
„Wiesz: — powiada — w Magnitogorsku
dziś ruszają dwa wielkie piece...”

Świt był szary, pełznął niechętnie,
jakby mieli go zarzącać nad miastem,
i myślałem sobie: „Jak pięknie
w tej parszywej celi trzynastej!”

I o Janie myślałem jeszcze,
I gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Polska,
i płonęły w śleńczym areszcie
wielkie piece Magnitogorska.

Okres drugiej wojny światowej, Broniewski spędził zdala od kraju. Przebywał w Związku Radzieckim, a potem na Bliskim Wschodzie (Palestyna), skąd wrócił do Polski w r. 1945. Na emigracji poeta wydał dwa tomy wierszy: „Ba-

gnet na broń” i „Drzewo pachnące”. Pierwszy z nich wziął swój tytuł od wiersza napisanego w kwietniu 1939 roku, kiedy nadciągała już burza wojenna. Odpowiedź poety na groźbę najazdu faszystowskiego brzmiała:

Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten w którym mieszkasz — Polskę,
kiedy rzuca przed siebie grom,
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi zalomocą —
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi.
Bagnet na broń!
trzeba krwi!

Są w ojeźźnie rachunki krzywd,
obca dłoń ich też nie przekreśli,
ale krwi nie odmówi nikt:
wysączmy ją z piersi i z pieśni.
Cóż, że nieraz smakował gorzko

na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń, podniesioną nad Polską —
kula w łeb!

Ogniomistrz i serc i słów,
poeto, nie w pieśni troska.
Dzisiaj wiersz — to strzelecki rów,
okrzyk i rozkaz:
Bagnet na broń!
Bagnet na broń!
A gdyby umierać przyszło,
przypomni, co rzekł Cambronne,
i powiemy to samo nad Wisłą.

Po powrocie do kraju Broniewski rozwinął ożywioną działalność poetycką i społeczną. W Polsce Ludowej jego talent przewyższa nowy rozkwit.

Poeta tworzy wiele nowych wierszy, które znalazły się w „Wierszach zebranych” (1948), „Wierszach Warszawskich” (1948) i w różnych czasopi-

smach literackich. W 1949 r. powstała wspaniała poemat „Słowo o Stalinie”. Poemat ten jest przepięknym poetyckim portretem wielkiego Wodza Narodów, wizją epoki stalinowskiej i zarazem płomiennym manifestem pokoju. Oto kilka fragmentów „Słowa o Stalinie”.

Pędzi pociąg historii,
błyska stulecie — semafor.
Rewolucji nie trzeba glorii,
nie trzeba szumnych metafor.

Potrzebny jest Maszynista,
którym jest On:
towarzysz, wódz, komunista —
Stalin — słowo jak dzwon!

Któż, jak On, przez dziesiątki lat
na dziobie okrętu wytrwał?
Szóstej części przygląda się świat.
Bitwa.

Tam — bezrobocia, strajki, głód.
Tu — praca. Natchniony traktor.
Tworzy historię zwycięski lud.
Chwała faktom!

Któż, jak On, przez dziesiątki lat
wiodł ludzką na krańce dziejów?
Jego imię — walczący świat:
nadzieja.

Rewolucjo! — któż wiatr powstrzyma,
kto ziemię zawróci w biegu?
Rewolucjo, tablice praw Rzymu
obalamy od Chin po biegun!

Rewolucjo! siedemdziesiąt lat
Stalinowych powiewa nad światem.
I rodzi się nowy świat,
świat stary pęka jak atom.

Piękne i groźne jest morze,
gdy pędzi po falach szkwał,
piękny jest w niebie orzeł
nad szczytami urwistych skał,

piękny jest napór i trwanie.
piękny jest lot i polot:
morze zatrzyma granit,
orla wyprzedzi samolot,

myśli wyprzedzą czyny,
czyny legną opoką...
Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój...

Srebrne gody poetyckie Wł. Broniewskiego, poety walki i nadziei, są uroczystością całego narodu polskiego. W 25-lecie zaślubin Broniewskiego z poezją, pieśń jego obie-

nie cały kraj, podchwycona przez miliony ludzi, kroczących zwycięsko ku socjalizmowi.

ROMAN KARST

GŁOS sportowy

Zwycięstwo tenisistów polskich w Rumunii

W grze pojedynczej mężczyzn do ćwierćfinału w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, zakwalifikował się jedynie Skonecki, wygrywając z Badinem II (Rumunia) 6:3, 6:3. Pozostali Polacy przegrali swe spotkania z tenisistami rumuńskimi.

W grze podwójnej, pary polskie zakwalifikowały się do ćwierćfinału: Skonecki i Piątek pokonali parę rumuńską Major, Ivan — Sivanu 7:5, 6:1, Chy-

trowski i Kwiatek wygrali z parą rumuńską Teodorovsky, Kreisberg 6:4, 3:6, 6:1, a Beldowski i Olszowski zwyciężyli Juhasa i Caliu (Rumunia) 8:6, 7:5.

Do półfinału weszła Popławska, zwyciężając w grze pojedynczej kobiet, Rumunkę Andrescu 6:2, 6:3.

W grze mieszanej, Jędrzejowska i Skonecki zakwalifikowali się do półfinału, wygrywając z parą rumuńską Major, Babin I 6:4, 3:6, 6:3.

Wielka impreza sportowa w Wałczu

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Wałczu ciekawa impreza sportowa z okazji 5 rocznicy powstania na terenie Wałcza pierwszego klubu sportowego.

Imprezę organizuje tamtejsza Spółnia.

Program przewiduje rozegranie turnieju błyskawicznego piłki nożnej o puchar przechodni. W turnieju wezmą udział drużyny ZS

Spółnia Choszczno, Szczecin, Na-

kto, Złotów i Wałcz.

Ponadto odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Budowlanych i AZS. W zawodach siatkówki i koszykówki spotkają się drużyny Spółni z Wałcza i Szczecina.

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie i będzie przeglądem osiągnięć i dorobku pięcioletniej pracy na polu sportowym młodzieży z Wałcza.



Górnicy bułgarscy współzawodniczą o zwycięskie wypełnienie zadań drugiego roku pięcioletki. Kopalnia im. Dymitrowa w Dymitrowie w każdym miesiącu przekracza plan. W br. wydobyto tam ponad plan tysiące ton węgla.

Liczni górnicy bułgarscy, pracując metodą znanego radzieckiego stachanowca Boryskina, systematycznie wykonują od półtora do dwóch norm.

Na zdj.: Inicjator wprowadzenia metody Boryskina w kop. im. Dymitrowa — MAMOL CZOLEW dzieli się z towarzyszami swymi doświadczeniami.

253

W tajdze nadjuksańskiej

TLUM. SEWERYN POLLAK

Nad brzegiem rzeczki pod borem cedrowym budowano za obopólną zgodą mieszkańców Wilczych Nor i przesiedleńców wielką gromadzką olejarnię o wodnym napędzie. Olejarnia Jutkina mogłaby się przy niej schować.

Zamiast pasiek stanowiących własność kupców, utworzono pasieki spółdzielni spożywców.

W Wilczych Norach, w Bałagaczowej, w Jeżysze, w Siergiewie, w całej wreszcie Ziemi Nadjuksańskiej powstawały spółki i komuny rolnicze.

Traktem z miasta, a potem leśnymi i polnymi drogami sunęły już wozy naładowane plugami, kosiarkami, grabiarkami. To władza radziecka śpieszyła z pomocą chłopom, wkraczającym na nową drogę.

Na mocy postanowienia rady delegatów, którego domagał się Matwiej, przedsiębiorstwa należące do aktywnych działaczy kułackiej „armii pomocniczej” — Jutkina, Szytchenkowa, Bujanowów i Zimowskiego — zostały unarodowione i oddane pod zarządek miejscowych rad.

Opłaty w naturze pobierane za przeróbkę surowca w młynach, gremplarniach wełny i olejarniach, były teraz dostępne dla wszystkich i niezależne od kaprysu rozpiętanego przez butę właścicieli.

Choć odległy od świata był ten położony wśród tajgi kraj i tutaj dobiegały wieści o życiu młodej Republiki Rad..

Walka przeciwko interwentom zagranicznym rozgorzała na nowo: na Ukrainie i Białorusi wtargnęły wojska Pilsudskiego, na południu trzymał się Wrangel, Daleki Wschód znaj-

dował się pod butem imperialistów japońskich. Wielu jeszcze chłopów stało pod bronią, w miastach zaczynał się głód. Kraj potrzebował pomocy..

Powiatowa rada delegatów dawała polecenia, by dostarczyć koni i ciągnęły do miast tabory, ładowane zbożem, wełną, orzeszkami cedrowymi, bitym ptactwem i futrami. Za każdym razem, gdy wozy docierały na miejsce przeznaczenia, sekretarz gubernialnego komitetu partii, Taras Siemionowicz Bielajew, nadsyłał list z podziękowaniem za to, iż chłopci znad Juksy troszczą się o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb Republiki..

Ale Republika nie tylko żądała — służyła również pomocą. Zaledwie nadeszła wiosna, do Wilczych Nor przyjechali geometryści. Rozjeżdżali po polach, dokonywali pomiarów, przy gotowały zupełnie nowy podział gruntów. Szachownica zagonów przez dziesiątki lat dręczyła chłopów. Władza radziecka niosła im od niej wybawienie.

Obserwując przedsięwzięcia realizowane przez władzę radziecką i entuzjizm panujący wśród ludu, Anna, mądra i baczna zawsze na wszystko, co się działo, rzekła pewnego razu do Matwieja:

— Matiusza czy ten Lenin nie pochodzi czasem z chłopów, nie wiesz?

— Nie, Niuro. Powiadał mi Taras Semionycz, że Lenin wyrósł w rodzinie szlacheckiej. Ojciec jego był inspektorem wszystkich szkół w Symbirsku..

Anna zmrużyła z niedowierzaniem swe ciemne oczy, pokłiwała głową i powiedziała z przekonaniem:

— Jakóż mi na to nie wygląda

— Dlaczego?

— A dlatego. Jakby ten Lenin wywodził się ze szlachty, to czy by rozumiał, czego chłop potrzebuje?

Matwiej roześmiał się i rzekł z unfesieniem:

— Zaczekał jeszcze trochę Niuro, a już Lenin zbuduje nam takie życie, o jakim nie słyszałeś nawet w bajkach.

Nabrał tchu i począł jej opowiadać z zapalem o celach,

do jakich dąży władza radziecka. Annie płonęły oczy, gdy go słuchała. Słowa Matwieja budziły w niej pragnienie, by zanurzyć się po głowę w tej wielkiej, porywającej pracy. Czyż przez całe życie nie pragnęła tworzyć, upiększać ziemię działami żywej pracy ludzkiej?

Przywykła jednak urabiać swój sąd o życiu na podstawie faktów.

— Opowiadasz składnie — powiedziała sucho. — Ale czy to się spełni? — Pomyślała jednak przez chwilę i rzekła: — Chociaż — wszystko to być może. Naród chwycił się chciwie tego nowego życia. A naród potrafi wszystko. Powiadają, że ludzie nauczyli się nawet latać w powietrzu

— Przecież o tym ci właśnie mówię — przytaknął z zapalem Matwiej.

3

Dzień ów obfitował w spotkanie ze starymi przyjaciółmi. Rankiem, skoro świt, przygalopował z Jagodnego Miron Wdowin. Zanim jeszcze zdążył wejść, Matwiej domyślił się, że przynosi niedobre wieści. Miron był bez czapki, rozczochrany, w długiej bluzie bez pasa, bosy, w podartych spodniach.

Matwiej zaniepokojony jego przybyciem otworzył okno i krzyknął:

— Puść konia na dziedzińcu i chodź tu prędzej.

Przeskakując po dwa — trzy schodki naraz, Miron wbiegł na wysoki ganek dawnego domu Bielina i wpadł zadyszany do przewodniczącego powiatowej rady delegatów.

— Matwieju Zacharyczu — powiedział, zanim jeszcze przestąpił próg. — Banda Szytchenkowa próbowała spalić bór cedrowy!

Matwiej trzasnął dłonią w stół i rzekł z gniewem:

— A my jużemy się ucieszyli, że mamy władzę w ręku i zapatrzyliśmy się we własny deppek..

C. d. z.